

Tomasz Zielnik

Uniwersytet Wrocławski

zielnik.t@gmail.com

 <https://orcid.org/0000-0002-9752-9650>

## KONTRASTY W PRZEKŁADZIE: PORÓWNANIE POLSKICH TŁUMACZEŃ OBCEGO ALBERTA CAMUS

### Contrasts in Translation: Comparison of Polish Translations of *The Stranger* by Albert Camus

**Abstract** – In 2021, the State Publishing Institute (Państwowy Instytut Wydawniczy) published a new edition of *The Stranger* translated by Marek Bieńczyk. This is the second translation officially published in Poland, the previous was created by Maria Zenowicz in 1958. The article analyses these two Polish translations of *The Stranger*. The author compares some parts of the text and shows differences between Polish versions trying to find out how a new translation has changed a perception of the novel among Polish readers.

**Keywords** – Albert Camus, *The Stranger*, Translation Studies, Polish Translation, Multiple Translations

Zanim skupimy się na kontraście, który możemy zaobserwować w przekładownawstwie, warto pokrótce przypomnieć pojęcie językowego obrazu świata. Pojęcie to mówi, że „obraz rzeczywistości utrwalaony w języku nie jest obiektywny, ale jest niejako narzucany lub sugerowany użytkownikom, nie jest odbiciem obrazu świata, lecz jego interpretacją, a po części kreacją”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Językowy obraz świata, [hasło w:] *Encyklopedia PWN*, PWN, Warszawa 2021, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/jezykowy-obraz-swiata;3917950.html>, dostęp 10.09.2021.

Innymi słowy, w każdym języku rzeczywistość postrzegana jest w inny sposób. Możemy dojść do wniosku, że jeżeli każdy język wyraża rzeczywistość inaczej, to podczas tłumaczenia z jednego języka na inny można napotkać trudności z przełożeniem niektórych pojęć.

Tłumacz w swojej pracy niejednokrotnie staje przed problemem tzw. nieprzekładalności. Czym jest nieprzekładalność i w jakich sytuacjach zachodzi? Olgierd Wojtasiewicz wskazuje na następujące przypadki:

1. Język, na jaki zamierzamy dokonać przekładu, nie rozporządza środkami strukturalnymi, istniejącymi w języku oryginału;
2. W języku, na jaki zamierzamy dokonać przekładu, nie można oddać pewnych pojęć dających się wyrazić w języku oryginału<sup>2</sup>.

Sytuacja opisana w pierwszym punkcie jest związana z różnicami gramatycznymi pomiędzy językiem oryginału a językiem przekładu. Dobrym przykładem mogą być czasy gramatyczne występujące w języku polskim i francuskim. I tak, o ile w języku polskim mamy jeden czas przeszły (i jego aspekty: dokonany i niedokonany), o tyle we francuskim mamy już ich kilka: *passé composé*, *passé simple*, *plus-que-parfait*, *passé antérieur*. Analogicznie jest z czasami przyszłymi. Z kolei drugi punkt nawiązuje do terminów, które nie mają swoich odpowiedników w języku polskim. Do tego dochodzą elementy, które są ściśle związane z kulturą danego społeczeństwa, jego sytuacją polityczną i wywołują od razu pewne skojarzenia u odbiorcy oryginału, ale mogą niewiele mówić odbiorcy przekładu. Aby sprostać powyższym problemom, tłumacz stosuje wiele strategii, które pozwalają mu dokonać przekładu i wzbudzić u jego odbiorcy podobne emocje, co tekst oryginalny u czytelnika. Jednak należy liczyć się z tym, że oryginał i przekład zawsze będą się od siebie różnić. Mało tego, nie tylko oryginał i przekład, ale także różne tłumaczenia tego samego tekstu nie będą takie same. Dzieje się tak dlatego, że tłumaczenie jest dziełem jego autora i jego osobistą interpretacją tłumaczonego tekstu. Czytelnik sięgający po przekład poznaje więc nie tyle kopię ory-

---

<sup>2</sup> O. Wojtasiewicz, *Wstęp do teorii tłumaczenia*, Translegis, Warszawa 1957, s. 24.

ginału, co jego obraz stworzony przez tłumacza. Co więcej, rzadko tłumaczenia tego samego tekstu powstają równocześnie. Zazwyczaj kolejny przekład powstaje dopiero po wielu latach, gdy tłumacz dysponuje większym materiałem badawczym na temat danego dzieła, co wpływa na jego interpretację. Do tego dochodzi sytuacja polityczna w danym kraju, która także może wpłynąć na sposób postrzegania tekstu przez tłumacza i podejmowane przez niego decyzje. Porównywanie przekładów tego samego tekstu (oraz oczywiście oryginału i przekładu) może być zatem interesującym materiałem badawczym, który dobrze ukaze kontrast w przekładzie.

W swoim artykule chciałbym przedstawić kontrasty występujące w przekładzie na przykładzie dwóch polskich tłumaczeń *Obcego* Alberta Camus. Dotychczas w języku polskim istniał tylko jeden przekład tego wielkiego dzieła – autorstwa Marii Zenowicz, wydany w 1958 roku. Jednak w 2021 roku Państwowy Instytut Wydawniczy opublikował nowe wydanie w przekładzie Marka Bieńczyka. Tym samym powstała seria przekładowa, zgodnie z definicją tego pojęcia, którą podaję za Edwardem Balcerzanem<sup>3</sup>. Jest to zbiór przynajmniej dwóch tłumaczeń danego utworu literackiego. Seria jest nieskończona – zawsze ktoś może stworzyć nowe tłumaczenie danego dzieła<sup>4</sup>. Dzięki ukazaniu się przekładu Marka Bieńczyka możemy mówić o serii przekładowej *Obcego*, a to stanowi dobrą okazję, żeby zobaczyć, jak na to dzieło spojrzal Marek Bieńczyk oraz czym różni się jego przekład od wcześniejszej translacji Marii Zenowicz. Poniżej zaprezentuję kilka przykładów różnic pomiędzy dwoma tłumaczeniami, zestawiając je z tekstem oryginalnym. Nie jest to pełna analiza, która ukazałaby wszystkie różnice pomiędzy tymi tłumaczeniami, jednak, mam nadzieję, wystarczająca, by ukazać pewien kontrast pomiędzy nimi i tym samym pozwalająca lepiej pojąć, czym jest kontrast w przekładoznawstwie.

---

<sup>3</sup> E. Balcerzan, „Poetyka przekładu artystycznego”, *Nurt* 1968, nr 8, s. 23-26.

<sup>4</sup> A. Adamowicz-Pośpiech, *Seria w przekładzie: polskie warianty prozy Josepha Conrada*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013, s. 21-22.

Tekst oryginalny	Przekład M. Zenowicz	Przekład M. Bieńczyka
<p>Par suite, ce qu'il y avait d'ennuyeux, c'est qu'il fallait que le condamné souhaitât le bon fonctionnement de la machine. Je dis que c'est le côté défectueux. Cela est vrai, dans un sens. Mais, dans un autre sens, j'étais obligé de reconnaître que tout le secret d'une bonne organisation était là. En somme, le condamné était obligé de collaborer moralement. C'était son intérêt que tout marchât sans accroc (s. 167-168).</p>	<p>W rezultacie niemiłe było to, że skazany powinien sobie życzyć dobrego funkcjonowania maszyny. Twierdę, że jest to ujemna strona gilotyny. Co prawda tylko z pewnego punktu widzenia. Bo z innego, cała tajemnica dobrej organizacji mieści się właśnie w tym. Słowem, skazany, musiałem przyznać, zostaje zmuszony do współpracy moralnej. W jego interesie leży, żeby wszystko poszło bez przeszkód (s. 70).</p>	<p>W efekcie najbardziej nieprzyjemne było to, że skazaniec winien sobie życzyć sprawnego działania maszyny. Jak mówię, to jest ta jej wadliwa strona. I właściwie trudno temu zaprzeczyć. Ale też nie mogłem nie przyznać, że na tym przecież polega sekret dobrej organizacji. Skazaniec był ostatecznie zmuszony do moralnej kolaboracji. W jego interesie leżało, by wszystko potoczyło się gładko (s. 151).</p>

Francuski czasownik *collaborer* możemy tłumaczyć zarówno jako *współpracować* jak i *kolaborować*<sup>5</sup>. W języku polskim tłumacz musiał jednak podjąć decyzję, którą formę wybrać. Jak widzimy powyżej, Maria Zenowicz wybrała pierwszą opcję, a Marek Bieńczyk drugą. W nowym przekładzie tłumacz zdecydował się na wybranie czasownika o silnie negatywnym zabarwieniu. O ile współpraca kojarzy nam się raczej z czymś pozytywnym (na przykład współpraca międzyludzka), o tyle kolaboracja przywołuje nam od razu na myśl czas okupacji. Użyte w przekładzie Marii Zenowicz słowo *współpraca* wyznacza granicę pomiędzy złym (obcym, skazanym za zabójstwo) a dobrym (strażnikami, którzy nie złamali prawa i pilnowali więźnia do czasu jego egzekucji zasądzonej przez sąd). W przekładzie Marka Bieńczyka słowo *kola-*

<sup>5</sup> Collaborer, [hasło w:] *Le Petit Robert en ligne*, Le Robert, Paris 2020, <https://dictionnaire.lerobert.com/definition/collaborer>, dostęp 12.09.2021.

*boracja* zaciera tę granicę. Kolaboracja jest współpracą złego ze złym. W efekcie trudno nam już oddzielić dobro od zła, wskazać na tego, który jest dobry i na tego, który jest zły.

Kolejny przykład kontrastu pomiędzy dwoma przekładami znajdziemy we fragmencie, w którym sąd wydaje wyrok na Meursaulta.

Tekst oryginalny	Przekład M. Zenowicz	Przekład M. Bieńczyka
Je n'en ai pas eu le temps parce que le président m'a dit dans une forme bizarre que j'aurais la tête tranchée sur une place publique au nom du peuple français (s. 162).	Nie miałem na to czasu, ponieważ przewodniczący powiedział w dziwacznej formie, że zetną mi głowę na publicznym placu, w imieniu ludu francuskiego (s. 68).	Nie miałem na to czasu, ponieważ przewodniczący powiedział do mnie w dziwacznej formule, że zetną mi głowę na placu publicznym w imieniu narodu francuskiego (s. 146).

W Polsce wyrok wydawany jest w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. We Francji – *au nom du peuple français*. W przedstawionym powyżej fragmencie możemy zauważyć pewien kontrast w postrzeganiu narodu przez Francuzów i przez Polaków. Zobaczmy najpierw definicje słownikowe:

Le peuple : ensemble d'êtres humains vivant en société, formant une communauté culturelle, et ayant en partie une origine commune. Le peuple, un peuple : l'ensemble des personnes soumises aux mêmes lois et qui forment une nation. Le gouvernement du peuple<sup>6</sup>.

La nation : groupe humain assez vaste, qui se caractérise par la conscience de son unité et la volonté de vivre en commun. Communauté politique établie sur un territoire défini, et personnifiée par une autorité souveraine. Organisation des Nations unies (ONU). Adresser un appel à la nation, à l'ensemble des individus qui la composent<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Peuple, [hasło w:] *Le Petit Robert en ligne*, Le Robert, Paris 2020, <https://dictionnaire.lerobert.com/definition/peuple>, dostęp 15.09.2021.

<sup>7</sup> Nation, [hasło w:] *Le Petit Robert en ligne*, Le Robert, Paris 2020, <https://dictionnaire.lerobert.com/definition/nation>, dostęp 15.09.2021.

Lud: ogół chłopów i robotników i innych ludzi pracujących fizycznie, niezbyt zamożnych i słabo wykształconych, ludzie mieszkający na danym obszarze o wspólnej kulturze i wspólnym języku, nie mający świadomości narodowej ani tradycji państwowej, bardzo dużo ludzi<sup>8</sup>.

Naród: duża grupa ludzi o wspólnym pochodzeniu, przeważnie mówiących tym samym językiem, związanych wspólną historią i kulturą oraz wspólnymi interesami politycznymi i gospodarczymi, duża grupa ludzi<sup>9</sup>.

W języku francuskim słowo *peuple* ma podobne znaczenie co słowo *nation*, w odróżnieniu od języka polskiego, w którym *lud*, według WSJP, oznacza bardziej określoną grupę społeczną, raczej z niższych klas lub grupę ludzi nieposiadających tradycji państwowej. Zresztą od kilku lat słowo *naród* jest używane nagminnie przez polityków, szczególnie związanych z prawicą: *działamy na rzecz narodu polskiego*, *partia narodowa*, *naród chce* etc. (we Francji prawica używa częściej słowa *peuple* niż *nation*). Tymczasem, jak zauważa prof. Ludwik Stomma, pojęcie *naród* nie jest takie łatwe do zdefiniowania. Na przykład, gdy mówimy, że 29 listopada 1830 roku naród rozpoczął powstanie przeciw Rosji, to mamy na myśli grupę, jak podaje Stomma, co najwyżej 10% społeczeństwa. Gdy mówimy, że naród wybrał prezydenta, to mamy na myśli co najmniej 50% + 1 tych, którzy oddali głos na zwycięskiego kandydata (a przecież inni wyborcy także stanowią część tego narodu)<sup>10</sup>. Dlatego w tekstach francuskich możemy często spotkać się z terminem *société française*, a nie *nation*<sup>11</sup>.

Kolejną różnicę pomiędzy dwoma przekładami możemy zaobserwować w dialogu pomiędzy Meursaultem a kapelanem.

---

<sup>8</sup> Lud, [hasło w:] *Wielki Słownik Języka Polskiego*, Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa 2021, [https://wsjp.pl/index.php?id\\_hasla=38087&id\\_znaczenia=5112990&l=14&ind=0](https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=38087&id_znaczenia=5112990&l=14&ind=0), dostęp 16.09.2021.

<sup>9</sup> Naród, [hasło w:] *Wielki Słownik Języka Polskiego*, Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa 2021, [https://wsjp.pl/index.php?id\\_hasla=38091&id\\_znaczenia=3952639&l=17&ind=0](https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=38091&id_znaczenia=3952639&l=17&ind=0), dostęp 02.09.2021.

<sup>10</sup> L. Stomma, *Polskie złudzenia narodowe*, Iskry, Warszawa 2015, s. 26-27.

<sup>11</sup> *Ibid.*

Tekst oryginalny	Przekład M. Zenowicz	Przekład M. Bieńczyka
Pourquoi, m'a-t-il dit, refusez-vous mes visites ? (s. 174)	Dlaczego – powiedział – nie zgadzasz się na moje odwiedziny? (s. 73)	Dlaczego – powiedział – odmawia pan spotkania ze mną? (s. 159)

Jak widać, w wersji oryginalnej i w przekładzie Bieńczyka, kapłan zwraca się do skazanego *per vous*/pan. Maria Zenowicz zdecydowała się jednak na użycie drugiej osoby liczby pojedynczej. Dlaczego? Prawdopodobnie tłumaczka chciała nadać tej rozmowie bardziej intymny charakter, trochę jak w czasie spowiedzi, gdy kapłan mówi do penitenta *per* bracie/siostro. Poza tym, w Polsce zwracanie się kapłana do wiernych *per* ty jest ciągle dość powszechne, czego nie można powiedzieć o Francji.

Na koniec chciałbym pokazać jeszcze dwie różnice pomiędzy tłumaczeniami, o których w posłowniu pisze sam autor, Marek Bieńczyk.

Tekst oryginalny	Przekład M. Zenowicz	Przekład M. Bieńczyka
Alors, j'ai tiré encore quatre fois. (s. 93)	Więc wystrzeliłem jeszcze cztery razy (s. 39).	Wtedy wystrzeliłem jeszcze cztery razy. (s. 82)

Tekst oryginalny	Przekład M. Zenowicz	Przekład M. Bieńczyka
Et moi aussi, je me suis senti prêt à tout revivre. Comme si cette grande colère m'avait purgé du mal, vidé d'espoir, devant cette nuit chargée de signes et d'étoiles, je m'ouvrais pour la première fois à la tendre indifférence du monde (s. 183-184).	Ja również czułem się gotów przeżyć wszystko od nowa. Jak gdyby ten wybuch wielkiej wściekłości oczyścił mnie ze zła, odebrał mi nadzieję; wobec tej nocy pełnej znaków i gwiazd po raz pierwszy pozwoliłem się ogarnąć tkliwej nieczułości świata (s. 77).	I ja także poczułem się gotów przeżyć wszystko od nowa. Tak jakby tamten wielki gniew oczyścił mnie z bólu, opróżnił z nadziei, i zwrócony twarzą do tej nocy ociążalej od znaków i gwiazd otwierałem się na czulą obojętność świata (s. 166-167).

W pierwszym przykładzie francuskie *alors* może być tłumaczone zarówno jako *więc* jak i *wtedy*. Marek Bieńczyk wskazuje na różnicę przyczynową obu słów:

Więc mocniej podkreśla związek przyczynowy z tym co się dzieje przed chwilą; wtedy w domyśle również go zawiera, lecz kładzie nacisk na bardziej czasowe niż przyczynowe następstwo zdarzeń [...] Gdyby postawić na więc, w nieznaczny sposób psychologizujemy sytuację: skoro Meursault spostrzeżga, że naruszył równowagę dnia, idzie do końca tego odkrycia i frenetycznie je uwydatnia [...] Gdyby postawić na wtedy, wskazujemy mocniej na całkowitą niepojętność gestu, wywołanego wpływem kosmicznym i wykluczającym psychologiczne dociekania. Bo tak musiało być i nie mogło być inaczej<sup>12</sup>.

Odnosząc się do drugiego fragmentu, tłumacz w swoim uzasadnieniu pisze, że zdecydował się na bardziej neutralny oksymoron, mający mniej surową postać niż *tkliwa nieczułość*. *Czuła obojętność* wydaje się mu bliższa charakterystyce bohatera. Nieczułość uważa za postawę jeszcze bardziej surową niż obojętność<sup>13</sup>.

Obserwując powyższe przykłady i wyjaśnienia autora przekładu możemy zauważyć, że postawił on na słowa o mniej negatywnym nacechowaniu emocjonalnym. *Więc* nie tylko podkreśla związek przyczynowy. Wyraźnie wskazuje na premedytację działania. Meursault jest świadomy tego, co się dzieje i co właśnie robi. *Wtedy* zaciera tę premedytację. Pozostawia czytelnika w sferze domysłów. Do końca nie wiadomo, czy działanie bohatera było w pełni świadome.

Czy obojętność bardziej oddaje osobę Meursaulta niż nieczułość? Wydaje mi się, że tak. Meursault nie próbuje dociec, kiedy dokładnie zmarła jego mama. Nie chce, żeby otworzyć wieko jej trumny. Gdy Marie pyta go, czy chce ją poślubić, odpowiada jej, że w zasadzie wszystko mu jedno i ślub nie ma dla niego żadnego znaczenia. Tak samo *wszystko mu jedno* gdy jego sąsiad, Raymond, każe wystąpić mu w roli świadka w sprawie pobicia kochanki. Pierwszą cechą bohatera, która uderza mnie najbardziej, gdy czytam *Obcego*, jest właśnie obojętność.

---

<sup>12</sup> M. Bieńczyk, „Obok wszystkich, przeciw wszystkim”, [posłowie do:] A. Camus, *Obcy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2021, s. 209-210.

<sup>13</sup> M. Bieńczyk, *op. cit.*, s. 216.



Zwróćmy jeszcze uwagę na różnice pomiędzy przekładami powyższego fragmentu, o których Marek Bieńczyk nie wspomina w swoim posłowniu. *Purgé du mal* Maria Zenowicz tłumaczy jako *oczyszczony ze ZŁA*, Bieńczyk jako *oczyszczony z BÓLU*. Rzeczownik *mal* może być tłumaczony na język polski na dwa sposoby. Bieńczyk znowu wybiera słowo o mniej negatywnym nacechowaniu emocjonalnym. Podobnie sytuacja wygląda z tłumaczeniem *vidé d'espoir*. Maria Zenowicz używa sformułowania *odebrał mi nadzieję*, Bieńczyk *opróżnił z nadziei*. I choć oba sformułowania wydają się znaczyć to samo, *odebrał* wydaje się mocniej nacechowane, wskazuje na pewną ostateczność.

Podsumowując, nie próbuję nawet ocenić, który przekład *Obcego* jest lepszy. Każdy musi porównać oba tłumaczenia i samemu uznać, czy któreś mu bardziej odpowiada. Porównując oba teksty z oryginałem, zauważamy, że Marek Bieńczyk, o czym sam zresztą wspomniał w swoim posłowniu, preferuje słowa o mniejszym nacechowaniu emocjonalnym. W wyniku tej decyzji zaciera się granica pomiędzy złem a dobrem; Meursault stworzony w przekładzie Bieńczyka jest trudniejszy w ocenie moralnej – jest bardziej *obojętny* niż *nieczuły*. To autor nowego przekładu pozostawia czytelnikowi ocenę bohatera i pozwala tym samym na wielość interpretacji tekstu. Jak już wcześniej wspomniałem, seria przekładowa nigdy nie jest zamknięta. Być może wkrótce pojawi się kolejne tłumaczenie *Obcego* na język polski, które rzuci nowe spojrzenie na dzieło Alberta Camus.

## Bibliografia

- Adamowicz-Pośpiech, Agnieszka, *Seria w przekładzie: polskie warianty prozy Josepha Conrada*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013
- Balcerzan, Edward, „Poetyka przekładu artystycznego”, *Nurt* 1968, nr 8
- Bieńczyk, Marek, „Obok wszystkich, przeciw wszystkim”, [posłowie do:]
- A. Camus, *Obcy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2021
- Camus, Albert, *L'Étranger*, Gallimard, Paris 1942
- Camus, Albert, *Obcy*, przeł. Marek Bieńczyk, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2021
- Camus, Albert, *Obcy*, przeł. Maria Zenowicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1958

- Encyklopedia internetowa PWN*, PWN, Warszawa 2021, <https://encyklopedia.pwn.pl/>, dostęp 12.09.2022
- Grzegorzczkova, Renata, *Wstęp do językoznawstwa*, PWN, Warszawa 2007
- Le Petit Robert en ligne*, Le Robert, Paris 2020, <https://dictionnaire.lerobert.com/>, dostęp 12.09.2022
- Stomma, Ludwik, *Polskie złudzenia narodowe*, Iskry, Warszawa 2015
- Wielki Słownik Języka Polskiego*, Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa 2021, <https://wsjp.pl/>, dostęp 12.09.2022
- Wojtasiewicz, Olgierd, *Wstęp do teorii tłumaczenia*, Translegis, Warszawa 1957